

# Pelikan skazany na fuzję z Mieszkiem

## Piłka nożna

**Mieszko Gniezno właśnie spadł do klasy okręgowej. Za to piłkarze z pobliskiego, małego Niechanowa walczą o awans do II ligi. Może warto połączyć siły?**

**Tomasz Sikorski**  
t.sikorski@glos.com

Piłka nożna w pierwszej stolicy Polski do tej pory pozostawała w cieniu żużla. Teraz jednak speedway w tym mieście nie ma i rośnie zapotrzebowanie na inne dyscypliny sportu. W 70-tysięcznym Gnieźnie brakuje jednak sportu przez duże S. Koszykarze spadli do III ligi, o siatkówce zapomniano przy niedawnym łączeniu klubów, a futsalistki nie miały pieniędzy na wyjazdy, więc przeniosły się do Poznania i już w barwach AZS AWF sięgnęły po tytuł mistrza kraju.

Teraz do klasy okręgowej spadł jeszcze Mieszko, choć prezes tego klubu Maciej Ciesielski jakiś czas temu na naszych łamach opowiadał, że w Gnieźnie powstanie klub, który będzie drugą siłą w Wielkopolsce, po Lechu rzecz jasna. Te marzenia



► Piłkarze Pelikana swoje mecze rozgrywają na kameralnym stadionie, na Plantach w Niechanowie

na razie trzeba odłożyć na bok, bo biało-niebiescy od następnego sezonu, jeśli będą z kimś rywalizować, to nie z Kolejorzem, ale z występującą w okręgówce Wiarą Lecha, gdzie grają fani najpopularniejszego klubu w regionie.

Paradoksalnie za miedzą, w oddalonym o kilka kilometrów i liczącym nieco ponad 2 tysiące mieszkańców Niechanowie, gra Pelikan, który cały czas depcze

po piętach Warcie i ma szansę na awans do II ligi. Klub z tej niewielkiej miejscowości, który tworzą ludzie z Gniezna, w trzy lata awansował z A klasy do III ligi i ma w swoim składzie piłkarzy, którzy w CV wpisują sobie występy w ekstraklasie. Zespół prowadzi Jerzy Cyrak, były asystent Mariusza Rumaka w Lechu. Wcześniej był to Sławomir Majak, były reprezentant Polski.

- Prawdę mówiąc, nawet nie marzyłem, że tak szybko uda nam się osiągnąć taki poziom. Od początku byliśmy jednak klubem w stu procentach profesjonalnym. Treningi są u nas cztery, pięć razy w tygodniu. I to przynosi wymierne efekty, czyli sukcesy. To prawda, że mamy zawodników z nazwiskami, jak na III-ligowe realia, ale też zapewniam, że nikt u nas nie zarabia kokosów.

Korzystamy po prostu z tego, że Wielkopolska stała się futbolową pustynią - mówi Jacek Owczarzak, główny sponsor zespołu z Niechanowa.

Teraz jest szansa, aby na tej pustyni powstało coś ciekawego. Pelikan może jednak rozwinąć skrzydła już tylko w takim mieście jak Gniezno. - Trudno się z tym nie zgodzić. W Niechanowie, choć czujemy się tam wspólnie, to jednak doszliśmy niejako do ściany. Dotyczy to choćby infrastruktury i bazy. Gniezno ma ją zdecydowanie lepszą. My tam już zresztą często trenujemy. To też zdecydowanie większe miasto, z większym potencjałem, jeśli chodzi o sponsorów i kibiców - twierdzi Owczarzak.

On działał już w Mieszku. I to z powodzeniem, bo kiedy odchodził z klubu, w 2004 roku biało-niebiescy grali w III lidze. To za jego czasów w tym zespole występował Łukasz Fabiański czy Szymon Pawłowski. Teraz byłaby szansa, żeby kibice w Gnieźnie ponownie oglądali futbol na niezłym poziomie, a Niechanowo stało się naturalnym zapleczem dla takiego klubu. Pytanie tylko, czy komukolwiek zależy na ewentualnej fuzji obu klubów?

- Logika by na to wskazywała. Przyznam się, że rozmawiałem już nawet na ten temat z prezydentem Gniezna Tomaszem Budaszem. Były to jednak rozmowy nieformalne. Czy byłbym zainteresowany? Taka fuzja miałaby raczej bytu. I nie chodzi mi o to, aby na tym zarobić. Taki klub musiałby mieć jednak finansowe wsparcie ze strony miasta. W zarządzie musieliby być też ludzie, którzy wnoszą pieniądze. Prezydent Gniezna swego czasu mówił, że zależy mu na mocnym klubie piłkarskim. My go w tej chwili mamy - twierdzi Owczarzak.

Jakim budżetem musiałby dysponować taki klub? - Zakładaliśmy, że na występy w zreformowanej III lidze będzie nam potrzebne ok. 750 tys. zł. Teraz ten budżet mieliśmy nieco niższy, a zajmujemy drugie miejsce w tabeli - zdradza Dawid Frąckowiak, dyrektor sportowy Pelikana. To właśnie on odpowiada za spektakularne transfery ekipy z Niechanowa. On także ma za sobą pracę w gnieźnieńskim klubie. I pamięta, jak na Mieszku przychodziło po kilka tysięcy kibiców. Byłoby świetnie, gdyby te czasy wróciły. ● ©

## Puchar Świata już wkrótce

Tor regatowy Malta w Poznaniu należy do najlepszych obiektów na świecie, na którym toczą się najważniejsze imprezy wioślarskie. W XXI wieku w stolicy Wielkopolski odbyły się m.in.: mistrzostwa świata seniorów 2009, kwalifikacje do igrzysk olimpijskich w Pekinie 2008 oraz dwukrotnie mistrzostwa Europy seniorów 2007 i 2015. Poznań trzykrotnie gościł także zawody Pucharu Świata seniorów 2004, 2006 i 2008. W tym roku w drugiej dekadzie czerwca na Jeziorze Maltańskim Puchar Świata odbędzie się już po raz czwarty.

Zanim obejrzymy na Malcie najlepszych wioślarzy globu, zaprezentujemy najważniejsze elementy składające się na tę dyscyplinę sportu. Poprzednio omówiliśmy przygotowanie toru regatowego Malta do imprez wioślarskich. Dzisiaj o ostatnich przygotowaniach.

- Mam nadzieję, że dzięki poprzednim programom na antenie TVP Poznań oraz informa-

cją w „Głosie Wielkopolskim”, udało nam się przybliżyć wszystko to, co składa się na odpowiednią organizację imprez wioślarskich. Dzięki zaangażowaniu miasta Poznania, obok prac inwestycyjnych jak nowa tablica

**Najlepsi zawodnicy Pucharu Świata otrzymają miniaturowe koziółki**

wyników, która powinna być gotowa na PŚ, remontu części trybuny głównej oraz innych prac konserwacyjnych, estetyka obiektu nad Malcią z pewnością będzie ciekawsza i wszyscy będą się na nim czuć bardziej komfortowo - mówi Aleksander Daniel, dyrektor generalny biura organizacyjnego Pucharu Świata 2016 w Poznaniu.

Zgodnie z zasadami wyznaczonymi przez Międzynarodową Federację Wioślarską FISA, aby regaty mogły się odbyć zgodnie z regulaminem, tor musi być odpowiednio przygotowany i odpowiednio zabezpieczony. Na każde 400 metrów linii brzożowej podczas zawodów niezbędna jest motorówka. Dlatego podczas Pucharu Świata będziemy mieli do dyspozycji pięć motorówek z ratownikami i pletwonurkami. Dodatkowo dwa skutery wodne ze specjalną platformą ratowniczą, aby jak najszybciej przetransportować ewentualnie wioślarza na brzeg. Jednocześnie cały czas do dyspozycji będą dwa ambulanse oraz stały punkt medyczny z odpowiednim sprzętem - mówi Alicja Łągoda z sekretariatu biura organizacyjnego.

Jak zwykle przy największych imprezach wioślarskich międzynarodowych, rozgrywanych w Poznaniu, akredytowanych bywa ponad stu dziennika-

ry i fotoreporterów. Teraz też tak będzie. - Przygotowujemy dla nich pakiet informacji o zawodach, ale też o Poznaniu i Wielkopolsce. W tym roku chcemy przybliżyć im legendę o poznańskich koziółkach. Dlaczego? Bo najlepsi zawodnicy zawodów otrzymają miniaturowe koziółki. Z kolei 1 czerwca uruchomimy wystawę zdjęć z wielu poprzednich regat wioślarskich, jakie odbywały się na Jeziorze Maltańskim. Ta wystawa będzie do obejrzenia przy placu Kolegiackim w Urzędzie Miasta Poznania. Potem wystawa zostanie przeniesiona nad Jezioro Maltańskie - mówi Izabela Głowacka, rzecznik prasowy Pucharu Świata 2016 w Poznaniu.

Więcej o bezpieczeństwie oraz pracy dziennikarzy podczas zawodów Pucharu Świata oraz o ostatnich przygotowaniach do imprezy, dzisiaj w programie „ABC wioślarstwa” na antenie TVP 3 Poznań o godz. 18.15. ●

**world rowing cup**

Poznań, Poland  
17-19 June, 2016

**POZnań\***

FUNDACJA WIELKOPOLSKIE WIOŚLARSTWO

Volkswagen Poznań  
Fabryka Samochodów Użytkowych i Komponentów

**AQUANET**

**GŁOS WIELKOPOLSKI**

radio Merkur  
POLSKIE RADIO

**ABC WIOŚLARSTWA**  
z Głosem Wielkopolskim